

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/100584,Oboz-zagłady-w-Treblince.html>
23.04.2024, 18:26

Obóz zagłady w Treblince

Obóz w Treblince powstał w ramach akcji Reinhardt, w której mieli zostać zgładzeni wszyscy Żydzi z Generalnego Gubernatorstwa. Był to, obok Bełżca i Sobiboru, ośrodek natychmiastowej zagłady Żydów. Obóz w Treblince miał jedno zadanie: zgładzić jak najwięcej Żydów w jak najkrótszym czasie.

Pierwszy transport Żydów z getta warszawskiego przybył do Treblinki 23 lipca 1942 roku. Do sierpnia 1943 roku Niemcy wymordowali tutaj ok. 900 tys. osób. Większość z nich pochodziła z terenów Polski (z Warszawy, Białegostoku, Grodna, Kielc, Radomia, Łukowa, Częstochowy, Kozienic i wielu mniejszych miejscowości), ale także z Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Jugosławii, Niemiec i ZSRS. Wymordowano tu także 2 lub 3 transporty Romów.

Polecamy lekturę artykułu:

Artur Podgórski: *Obóz zagłady w Treblince*

Budowę obozu zagłady w Treblince (gm. Kosów, pow. Sokołów Podlaski) rozpoczęto w dniu 1 czerwca 1942 r. Pierwszym komendantem *SS-Sonderkommando* Treblinka został mianowany *SS-Obersturmführer* Irmfried Eberl (Austriak).



Widok na bocznicę kolejową obozu zagłady w Treblince, 7 listopada 1945. Fot. AIPN

Na przełomie sierpnia i września 1942 r. Eberla zastąpił urodzony również w Austrii *SS-Obersturmführer* Franz Stangl (do sierpnia 1942 r. komendant obozu zagłady w Sobiborze). Funkcję komendanta następnie objął *SS-Oberscharführer* Kurt Franz (członek załogi obozu zagłady w Bełżcu), który swoje obowiązki pełnił od sierpnia 1943 r. do listopada 1943 r. Obsada

obozu składała się z 20 do 30 żołnierzy niemieckich i austriackich. W Treblince służbę okresowo pełniło około 56 uczestników „akcji T 4” (skrót od Tiergartenstrasse w Berlinie); eutanazji niepełnosprawnych niemowląt i osób psychicznie chorych w zakładach psychiatrycznych, np. w miejscowości Owińska w dniu 15 października 1940 r. w szpitalu psychiatrycznym zamordowano około 1000 jego pacjentów. Pozostała część załogi nadzorującej obejmowała 80-100 strażników ukraińskich (niem. *Trawniki-Männer*), którzy odbyli przeszkolenie w niemieckim obozie szkoleniowym SS w Trawnikach.

Organizacja miejsca zbrodni

Obszar obozu składał się z trzech części: mieszkalnej dla SS-manów oraz strażników ukraińskich, strefy przyjęć (niem. *Auffanglager*) oraz miejsca, w którym uśmiercano więźniów (niem. *Totenlager*). Dwie pierwsze części nazywano obozem „dolnym”, a trzecią częścią obozem „górnym”. SS-Oberscharführer Kurt Küttner pełnił obowiązki kierownika „dolnego obozu”. Głównym oficerem w obozie „górnym” był Saksończyk SS-Scharführer Heinrich A. Matthes.

Pierwsze transporty kolejowe do Treblinki przybyły z Getta Warszawskiego około 23 lipca 1942 r. Pociągi składały się z 50 do 60 wagonów bydłowych, w których stłoczono po 100-120 osób w każdym. Od sierpnia 1942 r. do połowy grudnia 1942 r. do obozu dostarczano przeciętnie po trzy transporty dziennie. Szacuje się, iż od połowy stycznia 1943 r. do połowy maja 1943 r. do obozu przywożono od jednego do trzech transportów tygodniowo. Przyjmuje się, iż od sierpnia 1942 r. do maja 1943 r. do Treblinki przybyło 7550 wagonów. Konwoje z zagranicy przybywały w lepszych warunkach i składały z wagonów pasażerskich. Podróżni posiadali bilety do stacji „Ober Maidan” i często sporo bagażu. Każdy transport po przybyciu na stację Treblinka dzielono na składy po 20 wagonów, które następnie przepychano lokomotywą na rampę obozu, albowiem nie mogła ona pomieścić więcej wagonów.

► [Czytaj całość na portalu IPN przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

Przypominamy również artykuł o zbrojnym buncie w Treblince 2 sierpnia 1943 r. w którym wzięło udział ponad 800 uwięzionych.

Paweł Błażewicz: *Bunt w Treblince II*

Nagle dał się słyszeć odgłos tłuczonego szkła, który dobiegł z rewirsztuiby – obozowego ambulatorium. Gospodarzem był tam więzień doktor Julian Chorążycycki, wcześniej kapitan Wojska Polskiego, który brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a w 1922 wybrał karierę cywilną i założył gabinet lekarski.



Ucieczka w czasie buntu, rzeźba Samuela Willenberga. Fot. S. Kasper (IPN)

Chwilę po dźwięku stłuczki z ambulatorium wyleciał jak z procy „Lalka”, Kurt Franz zastępca komendanta Treblinkii II. Drzwi zostały zamknięte od środka, bo „Lalka” musiał je wyłamywać własnym ciałem. Świadkowie usłyszeli odgłosy walki, która za chwilę przeniosła się na dwór. Mimo podeszłego wieku lekarza pojedynek był wyrównany. Nagle Chorążycy, padł jak kłoda, bez przyjęcia jakiegoś decydującego ciosu „Lalki”. Niemiec wezwał ukraińskiego wachmana. Wlewał lekarzowi wodę do omdlałych ust, a Ukraińiec deptał mu po brzuchu. Omdlałe – albo już martwe – ciało przewieszono na drewnianym koźle i zaczęto okładać kijem w obecności zwołanych więźniów.

„Lalka” koniecznie chciał pokazać, co ich czeka, gdyby przyszło im do głowy uderzyć kogoś z mundurowej obsługi obozu. Chciał się też dowiedzieć, skąd lekarz miał przy sobie kilkaset tysięcy złotych. Oficjalnie nie miał przecież kontaktu z więźniami, którzy sortowali zrabowane mienie zagazowanych Żydów przywożonych tu z całej Europy okupowanej przez Rzeszę Niemiecką.

To wydarzenie nie przeraziło jednak, ale wzmocniło ducha walki żydowskich więźniów Treblinkii II, którzy już od jakiegoś czasu planowali bunt. Właśnie tego dnia dowiedział się o tym Samuel Willenberg, słynny „ostatni świadek Treblinkii” i autor niesamowitych rzeźb przedstawiających piętnaście scen z tej fabryki śmierci. Owego dnia został wysłany przez swojego kapo do ambulatorium z jakimś ładunkiem w brudnym wiadrze. Były tam pieniądze na zakup broni od ukraińskich strażników. Możliwe, że to któryś z nich zadenuncjował bohaterskiego lekarza. Nagłe opadnięcie z sił tego ostatniego to działanie kapsułki cyjanku, którą nosili przy sobie spiskowcy.

► [Czytaj całość na portalu IPN przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)